

PGE Turów zagra dla Julity Dec

Napisano dnia: 2018-02-07 07:49:15



10 lutego o godz. 18:00 koszykarze PGE Turowa Zgorzelec zagrają z Polskim Cukrem Toruń nie tylko o zwycięstwo, ale także o szybszy powrót do zdrowia Julity Dec! Podczas meczu w PGE Turów Arenie odbędzie się zbiórka pieniędzy, a dla kibiców przygotowano licytacje wyjątkowych atrakcji. - Będzie ciekawie nie tylko na boisku - zapowiada kapitan czarno-zielonych Bartosz Bochno.

Zgorzelczanka Julita Dec w wieku 20 lat trafiła do szpitala z rozpoznaniem zatorowości tętnicy płucnej, które spowodowało uszkodzenie mózgu po niedotlenieniu i nagłym zatrzymaniu krążenia. Choroba sprawiła, że radosna, aktywna, pełna marzeń studentka Politechniki Wrocławskiej została przykuta do wózka i teraz jest w stu procentach uzależniona od innych osób.

Gdy tylko koszykarskimi szlakami dotarła do nas informacja o tym, że Julita chce wybrać się na mecz, to od razu postanowiliśmy nie tylko to ułatwić, ale także wesprzeć jej dalsze leczenie. 10 lutego podczas starcia PGE Turowa z Polskim Cukrem Toruń kwestujemy, zbieramy pieniądze i licytujemy atrakcyjne gadżety! Dzięki wsparciu akcji #GramyDlaJulity przez zgorzeleckich i wrocławskich przedsiębiorców nie lada gratka czeka na kibiców także podczas wyjątkowych aukcji internetowych! Rąbka tajemnicy uchyla Bartosz Bochno.

- 10 lutego gramy nie tylko o dwa ligowe punkty, ale także o to, żeby pomóc Julicie Dec powrócić do pełni zdrowia. Podczas meczu odbędzie się zbiórka pieniędzy oraz ciekawe licytacje w których można wygrać m.in. wspólny trening z zespołem, trening personalny z moją żoną, Beatą Bochno, która jest brązową medalistką Mistrzostw Polski w Fitness Sylwetkowym, a także kolację ze swoim ulubionym zawodnikiem w Szarlotce z Rumieńcem. Czekają nas dużo atrakcji i myślę, że będzie ciekawie nie tylko na boisku, ale też na trybunach, gdzie będziemy mogli zebrać trochę pieniędzy na dalsze leczenie Julity - mówi podekscytowany kapitan PGE Turowa.

A to nie koniec atrakcji! Na licytacje trafiają także: loża VIP ufundowana przez Burmistrza Miasta Zgorzelec wraz z cateringiem od Bazylia Pizza & Pasta na wybrany mecz PGE Turowa, trening siłowy z Turami i karnety od Strefy Ruchu, możliwość obejrzenia meczu z perspektywy ławki rezerwowych, a także moc muzycznych i barmańskich doznań od Vertigo Jazz Club & Restaurant. Niespodzianek jest jeszcze więcej, dlatego warto spojrzeć na pełną listę aukcji, która znajduje się na końcu artykułu i wybrać najlepszą opcję dla siebie. Wy się bawicie i spełniajcie kibicowskie marzenia, a całość zebranych funduszy wędruje na rehabilitację i leczenie Julity!

- Jesteśmy bardzo wdzięczni PGE Turowowi Zgorzelec! W momencie, gdy Julita dowiedziała się o akcji klubu, to nie ukrywam, że polaty się łzy i była z tego powodu niesamowicie szczęśliwa. Zawsze

kibicowała naszej drużynie i osobiście znała wielu koszykarzy. Poza tym prestiż PGE Turowa jest na tyle nieoceniony, że naprawdę jest do dla nas bardzo duża nobilitacja - przyznaje Anna Dec, mama Julity.

10 lutego Julita będzie razem z nami w PGE Turów Arenie i zasiądzie tuż przy samym parkiecie. Bilety na mecz z Polskim Cukrem Toruń zostały jej osobiście wręczone przez Kacpra Borowskiego, a Jacek Jarecki i Bartosz Bochno wyposażyli Julitę w niezbędne akcesoria kibica: szalik i replikę meczową z ulubioną liczbą Julity: dwudziestką.

- Julita jest pełna radości! To pozytywna osoba i myślę, że każdy z nas złapał z nią fajny kontakt. Mam nadzieję, że miło spędziła z nami ten czas, tak jak my z nią - dodaje Bartosz Bochno.

A co teraz słyhać u Julity? O początkach choroby, leczeniu i postępach w rehabilitacji opowiada nam Anna Dec:

Julita była nad wyraz zdrowym dzieckiem, ponieważ nigdy nie chorowała, zawsze miała stuprocentową frekwencję, a antybiotyki praktycznie dla niej nie istniały. Po pierwszym roku studiów na Politechnice Wrocławskiej przyjechała do domu na wakacje. Pewnego ranka zasłała, przewróciła się, a ja nie mogłam jej ocucić. W szpitalu zaczęły się reanimacje. Po tomografie okazało się, że Julita ma zator płuc spowodowany zakrzepicą. Po całym tym zdarzeniu Julita nie wybudziła się ze śpiączki farmakologicznej, była w śpiączce mózgowej i wtedy dowiedzieliśmy się, że jest chora na trombofilię, która powoduje nadkrzepliwość krwi.

Niepełnosprawność dotknęła Julitę stuprocentowo. Zabrała jej wzrok, który jest niezbędny do kontynuowania nauki na jej ukochanej Politechnice, a z powodu porażenia czterokończynowego, nie chodzi i nie porusza prawidłowo rękoma. Nauczyła się już w miarę przyzwoicie mówić, ale nad tym cały czas też pracujemy. Jedyna rzecz, która jest nietknięta, a wręcz doskonała, to jej umysł i poczucie „jestem tu i teraz”. Julita potrafi nawet oglądać filmy bez audiodeskrypcji. Obecna inteligencja przewyższa tą sprzed tego zdarzenia.

Julita rozpoczęła rehabilitację od całkowitego zera. Na początku nie poruszała nawet palcami u rąk, nie miała mimiki twarzy, nie mrugała i teraz bardzo wytrwale się tego uczy. Do łez, płaczu, ale cały czas ciężko pracuje w szczególności nad tym, żeby chodzić. Brakuje nam jeszcze stabilizacji, ale wzorzec jest już całkiem prawidłowy. Gdy dowiedzieliśmy się, że nie widzi, to natychmiast szukaliśmy też okulistów. Okazuje się, że przy schorzeniu, które dotyka Julitę, narząd wzroku nie jest uszkodzony, ale jej mózg nie wie, co widzą oczy. Od przeszło roku zajmuje się nią terapeuta wzorku i efekty są bardzo duże. W chwili obecnej musi się coraz więcej domyślać tego, co widzi. Są sytuacje w których mnie zaskakuje ponieważ dostrzega rzeczy, których nie dostrzegam ja.

Nie ukrywam, że koszty leczenia nie są małe. Julita nie może nigdzie pojechać sama, wszędzie musi być ze mną, dlatego, że wymaga całodobowej opieki. Trzytygodniowy wyjazd rehabilitacyjny to koszt ok. 10-12 tyś. złotych. Ponadto latem złożyliśmy dokumenty do terapii komórkami macierzystymi. Jest to eksperyment medyczny. Julita najprawdopodobniej będzie miała 10 wlewów komórek macierzystych do krwioobiegu lub do płynu rdzeniowo-mózgowego. Pierwszy wlew będzie kosztował 19 700 zł, a wlewów ma być 10. Jeżeli nie będzie nas na nie stać, to będziemy musieli je przerwać. Nasza praca może w pewnym momencie nie przynosić już rezultatów, dlatego poszukujemy alternatyw. Mózg ma nieograniczone możliwości, ale trzeba go wspomagać.

My #GramyDlaJulity a Ty?

Pełna lista aukcji licytacyjnych znajduje się tutaj:

<http://charytatywni.allegro.pl/listing?charityOrganizationPurposeId=4177>